GAZETA KRAKOWSKA

Nro 91.

Z KRAKOWA DNIA 11. LISTOPADA 1812 Roku WE SRODĘ.

Z Wilna d. 24 Październik a. -

Odezwa do Narodu Tatarskiego od Mustafy Murzy Achmatowicza, Szefa 1go szwadronu jazdy Tatarow.

Narodzie, bracia i przyiaciele! Podaię wam do wiadomości, iż chcąc okazać dalsze zasługi i usprawiedliwić poprzedniczą sławę narodu naszego w miłey nam oyczyznie Polskiey, która dopiero za nayłaskawszą protekcyą Wielkiego Bohatyra Napoleona Cesarza i Króla wskrzeszoną została; prosiłem wespół z kolegami służby woyskowey tey samey wiary u Rządu Litewskiego o dozwolenie formowania pułku z narodu naszego Tatarskiego. Szczęśliwie dla nas prożba ta zamieniona w uchwałę rządową od JW. Jenerała dywizyi Hrabi de Hogendorp Adjutanta J. C. K. Mości, Jenerała Gubernatora Litwy w imieniu samego Cesarza, z upewnieniem opieki, w miarę naszych zasług, ofiar i postępowań w służbie żołnierskiey. Poświęciłem więc łącznie z dwoma Kapitanami W W. Abrahamem Murzy, Koryckim i Samuelem Ułanem część maiątku w pomoc kosztow rządowych, i oraz osobiste usługi do wyrekrutowania pułku jazdy na etacie Ułańskim, z szczegolnieyszey piękności i wygody żołnierskiey, mundurow. Zacznie się on naprzod formować od pierwszego szwadronu, będzie się zbierał i mundurował w mieście Wilnie nakładem oyczyzny. Idźcie więc bracia w ślady zasług przodkow naszych, przez półpięta wieku szlachetnie tu zamieszkałych. Szanowni oycowie, wysyłaycie synow waszych; niech się dorabiaią sławy idąc wzorem Koryckich, Baranowskich, Bielakow, Azulewiczow, i wielu innych Tatarow z męztwa i odwagi woyskowey w historyi Polskiey chlubnie umieszczonych. Zacna młodzieży pośpieszaycie do placu honoru wam otwartego. Idźcie wczem ktokolwiek może, pieszo czyli choć na miernych koniach, za co wam po wartości zapłacono będzie. Mundury, broń i konie, ktoby nie miał, dostaniecie. Celem przyymowania ochotnikow iuż się roziechali officerowie w Powiaty Nowogrodzki, Miński, Oszmiański, Lidzki, Kowieński i Kalwaryyski, tam kto kocha honor i oyczyznę niech się udaie, w czem was bracia zawiadomiam i proszę. —Takową odezwę WW. Podprefekci, plac Kommendanci i inne juryzdykcye rządowe, w których obrębach narod Tatarski iest zamieszkały, lub tam obecny, raczą po meczetach, okolicach i gromadach, iako gazet i wiadomości nieutrzymuiących, cyrkularzem obwieścić; o co ze względu ducha patryotyzmu ma honor upraszać Szef szwadronu Tatarow.

(Pod.) *Achmatowicz.*

Zgodno z orygi. Kapitan Kwatermistrz

Jan Bazarewski.

Odezwa Komitetu siły zbroyney do korpusu żandarmeryi w Wielkiem Xięstwie Litewskim.

Zbawca ludow Wielki Napoleon gromiąc nieprzyiacioł naszey oyczyzny zwycięzkim orężem, nie przepomniał nawet o wewnętrznym obywateli pobycie, ustanawiaiąc korpus żandarmow tak poważny, i tak wielkie za sobą ciągnący pożytki. Udział ten honoru wam się szczególnie dostał. Wy to przezacna Litewska młodzi, dostąpiliście tego zaszczytu, iż będąc tarczą bezpieczeństwa obywateli, zastępuiecie iuż mieysce weteranow, ktorego przelewem tylko krwi i nieskażoną cnotą dokupić się można. Nie zrażaycie się od tego zaciągu; ieźli się iakie z niewyrozumienia początkowe zdrożności wkradły; kommissye do tego celu w departamentach przeznaczone sprostować one potrafią. Czyste zamiary Podprefektow połączone z gorliwością obywateli potrafiły ziścić nadzieie kraiu dopełniaiąc w niektórych powiatach zamierzoną żandarmeryi liczbę. Nie daycie się iedni drugim wyprzedzać w tak chwalebnym zawodzie. Pomniycie raczey na to, iż ten korpus z przeznaczenia swego zawsze będzie świetny. Jeżeli w iakiey części będziecie powołani na plac marsowy, chlubne to dla was będzie pole dzielić chwałę zwycięztw z naypierwszym świata Bohatyrem. Jeżeli zostaniecie w mieyscu swoiego przeznaczenia, pokażecie światu, że umiecie bydź pogromcami naruszaiących świętą i nietykalną obywateli spokoyność. Komitet siły zbroyney w duchu obywatelskim was do tego wzywa, a honor i miłość oyczyzny doprowadzić potrafi. Dnia 6 Października 1812 w Wilnie.

(Pod.) *Stef. Hr. Grabowski Jenerał Brygady, Prezyduiący*
Leon Borowski, Sek. Kom. woysk.

Gdy w każdym czasie dobre chęci obywatelskie dla dobra ogólnego poświęcone zasługuią na powszechną zaletę, i stać się powinny chwalebnym przykładem dla wszystkich, podaiemy więc do wiadomości ofiary obywateli Trockiego Powiatu na umundurowanie żandarmow tu skompletowanych, którzy zasługuiąc na umieszczenie się w żandarmeryi nie są w możności umundurowania siebie własnym kosztem. To dało pobudkę uczynić odezwę do obywateli, skutkiem której ofiarowano, iako to: JW. Podprefekt Trocki Potrykowski dla całey żandarmeryi dostarczył proporce z należytem i zupełnem onych oporządzeniem. Prezydent granicznego Sądu Kleczkowski 6 nowych musztukow, kilkadziesiąt łokci płótna dobrego, i pieniądzmi rubli 10. Pisarz Grodzki Wroтnowski dał konia z siodłem. Wazgird Chorąży Merecki dwie kurtki granatowego sukna podług uniformu, skór 4 i dalsze drobnieysze rekwizyta. Sędzia graniczny Gołciewski płótna łokci 20, skór dwie juchtowych, i pieniędzmi złp. 30. Czys Major bótow par 50, sukna ciemno stalowego łokci 21, ładownic 10, pendentow 10. Rudnicki Porucznik pałaszow 2, pistoletow parę 1. Kanonik Wołczacki pieniądzmi złp. 50. Symonowicz pistoletow parę 1, płótna i dalsze drobnieysze rekwizyta. Zyliński Stanisław pałasz 1, płótna i dalsze drobne rekwizyta. Jan Parkowski parę pistoletow 1, skóry mosiądz i dalsze drobne rekwizyta. Zyliński Alexy kilka skór, sukna łokci 20, mosiądz, pieniądzmi złp. 40, i dalsze drobne rekwizyta.

Obywatele Powiatu Nowogrodzkiego pałaiąc prawdziwą miłością oyczyzny, znaiąc dobrze, że to uczucie nie często

słow gorących deklamacyą, lecz otwartem i dobrowolnem czynieniem tych dla kraiu ofiar, które nie przechodzą możności, istotnie się dowodzi, przy zdawaniu pieszych do pułku 20go kantonistow starali się łagodną i rozumną perswazyą wyobrazić każdemu z stawionych, zaszczyt służenia w woysku odrodzonego narodu, wybrali kwiat naypięknieyszey młodzieży, nad zamiar wyszłego o umundurowaniu przepisu, dali każdemu kantoniście, oprócz leybikow, raytuzow i bielizny, kołnierze granatowe, halsztuchy pikowane, guziki, metalowe i kamasze; nader wielu przesadzaiąc się w hoyności patryotyczney, z białego cienkiego sukna leybiki, chustki iedwabne czarne i kute trzewiki posporządzali. — JW. Pułkownik dowodca 20go pułku piechoty Adam Biszping, oglądaiąc taki wybor umundurowania Nowogrodzkich kantonistow dwoma listami d. 21 i 22 Września, tudzież przyymuiący w Słonimie kantonistow tegoż pułku Major W. Glazer listem d. 21 Września do Podprefekta Nowogrodzkiego pisanemi, szacunek dla tey Powiatu Nowogrodzkiego ofiary, a wdzięczność swoię dla Podprefekta, który z naywyższą gorliwością i osobistey poświęceniem pracy, do tego się przykładaiąc, naysilniey własnym wzbudził i zachęcił Powiat przykładem, w nayszczulszym wyrazili sposobie.

Z Poznania d. 30 Października.

Od ostatniego naszego doniesienia o przechodach woyskowych przez tuteysze miasto, przeciągały tędy mniey liczne oddziały, lecz ciągle. Onegday zaś przeszły dwa znaczne oddziały piechoty, a wczoray piękne hufce piechoty i jazdy Bawarskiey do 2000 ludzi wynoszące. Jutro przybędzie znowu batalijon piechoty Francuzkiey 900 ludzi. — Postać woyska przechodzącego, pomimo dżdżystą porę od niejakiego czasu, zawsze rowna; zapał do boiu i żądzę śpiesznego złączenia się z towarzyszami broni na polu chwały, wyrażaią wszystkich oblicza: zgoła wszystkich zdaie się zaymować myśl wielka: należeć do uzupełnienia zwycięzkiego dzieła naywiększego w dzielach świata Bohatyra. — Wśród tysiącznych zatrudnień rządzenia razem tylu millionami ludu i kierowania krociami bitnych zastępow, wśród ciągłych trudow woiennych, czuwa ten Wielki Monarcha z oycowską troskliwością nad losem chorych i ranionych walecznych dzieci Marsa. Mieliśmy ten rozrzewniaiący dowod w ostatnich dniach, w których widzieliśmy tu przeszło 100 urzędnikow zdrowia, tych godnych synow Hipokratesa, pośpieszaiących do odległych domow cierpienia, dla czynienia w nich posług lekarskich, i goienia ran w świętey sprawie odniesionych.

Z Wiednia d. 29 Października.

Dalszy ciąg dziennika działań C. K. Austryackiego posiłkowego korpusu.

Podług nadeszłego od dowodzącego C. K. posiłkowym korposem, Feldmarszałka Xcia Schwarzenberga, z głowney kwatery Paprotni pod d. 21 Października, połączony korpus stał z woyskiem Saskiem nad rzeką Leszną i nieprzyiaciel usiłował kilkokrotnie przeprawić się za tę rzekę, lecz zawsze odparty został. Ale że to stanowisko za nadto było rozwlekłe, i otwarte okolice na prawym brzegu Bugu przewyższaiącemu w liczbie jazdy nieprzyiacielowi wielkie wystawiały korzyści, dowodzący Feldmarszałek postanowił zatem z całym korpusem przeprawić się na lewy brzeg Bugu i zbliżyć się

do nadciągaiących mu posiłkow. Opuściło więc woysko Lesznę i stanęło d. 12 obozem pod Wysoką Litewską; d. 13 udało się do Moszany, a d. 14 do Siemiatycz. Nim przeprawiło się woysko za Bug, postąpiło d. 14 kilka nieprzyiacielskich bataliionow z Wysoki Litewskiey przeciw stoiącemu na końcu lasu Jenerałowi majorowi Suden; stoiące pod rozkazami tego jenerała kompaniie lekkiey piechoty cofnęły się wolnym krokiem ku strumykowi Moszany, za którym oczekiwali na nieprzyiaciela Jenerałowie Pflacher i Frelich. Tu rozpoczął się dosyć żywy ogień z dział i ręczney broni, pod czas którego wysłał nieprzyiaciel kolomnę woyska przez Manturę dla zagrożenia z boku naszemu stanowisku. Przed wieczorem rozkazał Jenerał Frelich Kapitanowi Poparich od Duka piechoty na tę wieś uderzyć, z którey wyparł bagnetem nieprzyiaciela i zakończyła się walka. Nazaiutrz przeszedł cały połączony korpus bez nayinnieyszey straty i w dobrym porządku za Bug, przyczem Major Rommer od pionierow okazał nayważnieyszą zręczność, bo bez pontonow postawił mocny most na tey rzece. Dla zapobieżenia nieprzyiacielskim napadom Xięstwa Warszawskiego, uznał Xże Schwarzenberg za potrzebne wysłać Jenerała Barona Frelicha z 3 pułkami huzarow przez Międzyrzyc ku Raczynowi, a Pułkownika Scheiter z pułkiem dragonii Biesch ku Siedlcom. Jenerał Frelich natrafił w Raczynie na nieprzyiacielski transport pod zasłoną kozakow, z których większą część zabito, a resztę z dowodzącym officerem w niewolą zabrano. — Oba połączone korpusy postępowały w kierunku Biały i Międzyrzyca. Nieprzyiacielski Jenerał Essen postanowił uderzyć na nie dwiema dywizyami. Jakoż przednia straż Saskiego Jenerała Gablenz została aż do *Młyna* na gościńcu do Biały odpartą, ale Jenerał Reynier rozkazał kilka batteryy uszykować i wstrzymał zapęd nieprzyiaciela. Kiedy tak nieprzyiaciel był z przodu rażony, Major Del Rio z 1 bataliionem Esterhazego piechoty i 2 kompaniiami Saskiey piechoty przeszedł pod młynem Kossulskim za rzekę Białę, Podpułkownik Hrabia Latour od głownego sztabu poprowadził 8 kompaniy na prawy bok nieprzyiaciela, przyczem Kapitan König od lekkiey piechoty Saskiey, wsparty od Kapitana Weczaia i piechoty Esterhazego zdobył 12to funtowe działo. W powtorzonym attaku Podpułkownik Latour, wsparty dzielnie od brygady Saskiey Jenerała Lecoq, odparł nieprzyiaciela od rzeki Biała do pobliskiego lasku, z którego wyparł go znowu i do cofnienia przymusił Feldmarszałek porucznik Bianchy. Dla zasłonienia swey ucieczki zapalił wieś Wokrzewnicę, ale Bianchy dognał wszelako iego kolomnę w wąwozie pod Zna i tyle iey artyleryą dokuczył, iż w naywiększym nieładzie uciekła drogą ku Brześciu. Noc przerwała walkę, którey Xże Schwarzenberg bez poniesienia znaczącey straty wielką nieprzyiacielowi klęskę zadał i kilka set jeńcow zabrał.

Z Paryża d. 27 Października.

Z powodu opanowania miasta Moskwy wyszło tu wiele wierszow.

Rana, którą Xże Raguzy (Marszałek Marmont) w Hiszpanii odebrał; nie pociąga za sobą żadnych złych skutkow. Nie ma potrzeby odięcia ręki, ani kaleką nie będzie.

W pierwszych 10 dniach bieżącego

miesiąca znaydowało się w szpitalach Paryzkich 573 chorych.

Wczorayszy i dzisieyszy Monitor nie donosi nic daley o uwięzionych trzech jenerałach Mallet, Lahorie i Guidal. Badania odbywaią się ciągle ieszcze, a Paryż cieszy się nayzupełnieyszą spokoynością. Byli ci Jenerałowie, a zwłaszcza Lahorie, należeli do sprawy Jenerała Moreau, i zostawali w Paryżu pod okiem rządu.

Monitor ogłosił

Dwudziesty trzeci Biulletyn Wielkiego Woyska.

W Moskwie d. 9. Października 1812.

Przednia straż pod rozkazami Króla Neapolitańskiego stoi wzdłuż Nary o 20 mil francuzkich od miasta Moskwy. Nieprzyiacielskie woysko stoi pod Kaługą. Codziennie zachodzą utarczki. Król Neapolitański zawsze iest zwycięzcą i wyparł nieprzyiaciela z wszystkich iego stanowisk. — Kozacy pokazuią się na bokach naszych. Podiazd z 150 dragonow gwardyi pod dowodztwem Majora Marthod wpadł w zasadzkę kozakow na drodze od Moskwy do Kaługi. Dragoni położyli trupem 300 kozakow i przerznęli się; ale 20 z nich pozostało się na poboiowisku i dostali się w niewolą, pomiędzy któremi znayduie się Major Merthod ciężko raniony. — Xże Elchingi (Marszałek Ney) stoi pod Boghorodkiem. Przednia straż Wicekróla Włoskiego znayduie się w Troycy na drodze do Demitrowa. — Zabrane Turkom w wielu woynach przez Moskalow chorągwie, które znaydowały się w Kremlinie, posłane zostały, wraz z wielu chowanemi tam rzadkościami, do Paryża. Pomiędzy temi rzadkościami znayduie się obraz Matki Boskiey drogiemi kamieniami wysadzany. (Tu następuie statystyka Moskwy, którą w reiestrach policyi znaleziono. (Poźniey się dosiesie.) Daley, że zdaie się, iakoby Rostopczyn utracił rozum i własny pałac w wsi swoiey Woronowie zapalił. (Zobacz artykuł z Wilna pod d. 17 Października w Dodatku do 88 Nru naszey Gazety.)

Pałac Kurakina uratowany między innemi w Moskwie został; mieszka w nim Jenerał Hrabia Nansouty. — Od ośmiu dni przyświeca nam słońce. Ciepley tu iest niżeli w Paryżu o tey porze roku. Nie postrzegamy nawet, że w północnym kraiu żyiemy.

Xże Reggio (Marszałek Oudinot) który w Wilnie pozostał, wyzdrowiał zupełnie z swey rany.

Moskiewski Jenerał Xże Bagration umarł na rany, które poniosł w bitwie nad Moskwą. — Moskiewskie woysko naganią spalenie miasta Moskwy. Sprawcy tego czynu są u Moskalow w obrzydzeniu. Uważaią oni Rostopczyna iako drugiego Marata. Niechay go społeczność Angielskiego Kommissarza Wilsona względem tego o nim zdania pocieszy. — Sztab głowny drukuie szczegóły o potyczce pod Smoleńskiem i bitwie nad Moskwą, i wymienia po imieniu tych wszystkich, którzy się dobrze popisali. — Kremlin osadzony iest 30 działami i po wszystkich kątach porobione są strzelnice. Zgoła podobnym iest do twierdzy. Założono tam piekarnie i magazyny.

Z Medyolanu d. 13 Października.

Senator Bewara, minister spraw duchownych, zszedł przeszłey nocy nagle z tego świata, a dniem przody umarł po długiey i ciężkiey chorobie Hrabia Pensa, radca stanu i jeneralny dyrektor dobr na-

rodowych i dochodow.

Z Drezna d. 27 Października.

Kapitan Fabrice od głownego sztabu woyska Królewskiego przywiozł tu następuiące wiadomości z głowney kwatery 7go korpusu woyska, która d. 22 Października znaydowała się Skryszowie przy Drohiczynie:

Nieprzyiaciel czyniąc z bokow ku Terespolowi i Kamieńcowi nadaremne usiłowania do wyruszenia połączonych korpusow Austryackiego i Saskiego woyska z korzystnego stanowiska pod Brześciem, przeszedł nakoniec d. 10 Października z większą częścią swoiego woyska za Muchawiec pod Bułkowem i Kamieńcem i tego samego dnia utworzył kolomny do uderzenia na bok lewy aż ku Brodom. Zachodziła tu słuszna obawa, aby słabo osadzony punkt Brody, przez który następować miało cofanie Austryackiego korpusu, nie był pierwey wzięty, niżeli właściwe stanowisko pod Brześciem. Rozkazano zatem w nocy z d. 10 na 11 cofnąć się Austryacko Sakiemu korpusowi, co w zwykłem nastąpiło porządku. Oba korpusy przeszły przed świtem za rzekę Lesznę, popsuły mosty i zaięły za nią stanowisko. Mosty przez które Saski korpus pod Klinikami i Terapundem przechodził, były tylko rozebrane i podawały nieprzyiacielowi sposobność do przeprawienia się. Uderzył przeto około południa żywo na ten punkt lekkim iednym pułkiem i 6 działami osadzony, i po znaczney bardzo stracie udało mu się postawić most pod Klinikami dla przeprawienia swey piechoty. Jakoż przeszło po nim kilkanaście kompaniy Moskiewskich grenadyerow i strzelcow. Jenerał Reynier posłał na pomoc lekkiemu pułkowi, który znacznie iuż był ucierpiał, batalion grenadyerow Liebenau i 2gi Xcia Klemensa z rozkazem odparcia nieprzyiaciela za Lesznę. Batalliony te postąpiły pod mocnym nieprzyiacielskim ogniem odważnie naprzod; ale zastały iuż przepędzonego nieprzyiaciela przez lekki pułk za Lesznę. Nadaremnie ponawiał swoie uderzenia aż do wieczora; zawsze kartaczami i ręczną strzelbą z znaczną bardzo stratą był odparty. Wsie Kliniki i Stoyki zostały przez obustronne granaty zapalone. W potyczce tey poległ na placu boiu Major Metsch od 1go lekkiego pułku, a dowodzca iego Podpułkownik Egidy postrzelony był w piersi i w kilka dni umarł. — Korpus opuścił w wieczor stanowisko nad Leszną, przeszedł d. 14 pod Klimaczewem za Bug i zaiął d. 17 wraz z Austryakami pod Białą stanowisko. — Nieprzyiaciel, który od Leszny zwolna bardzo postępował, wyprawił z pod Terespola 4000 jazdy z 4 działami pod Pułkownikiem Czerniszewem ku Warszawie, który zaszedł iuż był do Siedlec i Węgrowa, ale przestraszony niespodziewanem w cale przeyściem za Bug połączonego woyska, nagle zaczął się przez Kock cofać. Biegnący za nim Austryacki Jenerał Frelich mogł tylko tylną iego straż dognać, przyczem zabił 40 kałmukow i szczęśliwem trafem oswobodził kilkunastu zabranych w niewolą Austryackich i Saskich ranionych officerow. — Saski Major Seydlitz wysłany był d. 18 rano na rozpoznanie ku Zaleściu, gdy o półtory mili za Białą uderzył na nieprzyiaciela w przemagaiącey sile i do cofnienia do głownego stanowiska przymusił. Przed tem stanowiskiem znaydowało się niemałe bagnisko, a znayduiące się na nim grobla

osadzone były 1wszym batalionem 2go lekkiego pułku. Nieprzyiaciel przybył tuż za Majorem Seydlitzem i przymusił Saską jazdę do cofnienia się aż na groble do posiłkow. Jenerał Reynier rozkazał lekkiey piechocie Saskiey przeyśdź przez bagna i z prawego boku niespodziewanie na nieprzyiaciela uderzyć, co rzeczona piechota z zwykłą swoią walecznością tak zręcznie uskuteczniła, iż nieprzyiaciel musiał iednego 12to funtowego działa z zaprzągiem i kanonierami odstąpić. Jenerał Lecoq odebrał rozkaz wspierania tego attaku brygadą Jenerała Majora Stein, do którey poźniey przyłączyła się dywizya Austryacka Biancha, poczem nieprzyiaciel przestał z przodu nacierać, cofnąć się z znaczną stratą i ścigany był aż ku Zaleściu. — Królewsko-Saskie woyska zabrały w tey potyczce, oprocz zdobytego działa, 105 jeńcow, ale utraciły znowu z żalem sztabowego officera Majora Trotha. — Z poruszeń nieprzyiaciela pokazuie się, iż przez ustawiczną odmianę stanowiska i często zmieniane kierunki wcale odurzony został i siły swoie podzielił. Wysłany od niego, ku Niemnowi (między Słonimem i Grodnem oddział znacznie od Jenerała Mohr porażony został. Zmocnił się wszelako nieprzyiaciel nadeszłą mu częścią dywizyi Riechelieu. Lecz i Austryacko Saski korpus oczekuie za kilka dni 32giey dywizyi, iednego korpusu i Polakow w posiłku. Ażeby zaś nim te posiłki nadeydą, cokolwiek woysku wypocząć i związek z Warszawą utrzymać, cofnął się Austryacko-Saski korpus d. 19 Października do Kodycz, a d. 20 do Stryszowa niedaleko od Drohiczyna i tam z tey strony Bugu zaiął stanowisko. — Strata Królewsko-Saskich woysk w potyczkach d. 11 i 18 Października, wynosi ogółem w zabitych 28 (pomiędzy którémi 3 officerow) w ranionych 248 (pomiędzy którémi 9 officerow) a zabłąkanych i w niewolą zabranych 25 ludzi.

ROZKAZ DZIENNY.

W Chotyczach d. 19 Października.

Jenerał naczelny, Hr. Reynier, widzi się bydź znowu przymuszonym oświadczyć woysku naywiększy szacunek i ukontentowanie, za sprawienie się iego w bitwach nad Leszną i pod Białą. Pierwszy pułk lekkiey piechoty, batalion grenadyerow z pułku Liebenaua, oraz pułki piechoty Xcia Fryderyka Augusta i Xcia Klemensa z dywizyi Jenerała Porucznika Le Coq, niemniey większa część dywizyi Jenerała Porucznika Funka, miały sposobność szczególnego popisania się w tych rozprawach. Użyły iey w tym wysokim stopniu, który się we wszystkich częściach woyska zawsze widzieć daie

Pomimo przewyższaiącey siły nieprzyiaciela, dla którey przed niedawnym czasem musiano zrobić wsteczny obrot, woysko Saskie pokonało go we wszystkich potyczkach. Za kilka dni wytrwania, dopoki nie przybędą znaczne posiłki, których z pewnością oczekuiemy, przywiedziemy nieprzyiaciela do przeszłego iego przykrego położenia.

Jenerał naczelny uważał we wszystkich rozprawach, iż lekka piechota unosząc się właściwą sobie walecznością wystawia się zbyt na ogień nieprzyiaciela, rozkazuie zatem, ażeby uwiadomiono strzelcow, iż wiele mu zależy na oszczędzeniu tych walecznych żołnierzy i że z większą ostrożnością w czasie ścigania nieprzyiaciela działać maią

Szef sztabu jeneral. Jenerał Major
Langenau.

Z Londynu d. 16 Października.

Z żalem dowiaduiemy się z oftatnich liftow Lorda Welligton, iż ten wodz nie znayduie się w dobrym ftanie zdrowia, i że przy iego woysku, a nawet przy głownym sztabie wiele znayduie się chorych. W tyle woyska liczą przeszło 200 lekarzow, którzy chorzy w lazaretach leżą.

Jeden raniony pod Salamanką officer pisze co naftępuie z tego miafta:

"W tey chwili znayduie się w lazaretach tego miafta 250 officerow i 5000 żołnierzy. Od 1go Stycznia czyniliśmy daleko przykrzeysze marsze, niżeli w czterech poprzedzaiących latach.

Officer od głownego sztabu Jenerała Hill donosi, iż połączoce korpusy Jenerałow Maitland i Roche przy Alikancie nie mogą kroku naprzod poftąpić z niedoftatku jazdy.

Nadeszły tu niektóre lifty i gazety z morza Baltyckiego. Dania gotuie się zawsze do odparcia wszelkiego attaku i ftawia się w ogromnym ftanie obrony. D. 25 Września włożone zoftało w portach duńskich embargo na wszyftkie okręty. W Zelandyi tworzą dwa woyska. Zgromadzaiące się w północney Jutlandyi wynosi 9000, a w Xięftwie Holsztyńskim 16,000 ludzi. Oftatnim dowodzić będzie Jenerał Ewald.

Naftępuiące doniesienie przybite na Loyds gospodzie sprawiło na giełdzie wielkie wrażenie: "Kontraadmirał Martin powrocił z morza Baltyckiego na liniiowym J.K.Mci okręcie Aboukir.,,

Wniesiono ftąd, że flota Angielska nie ieft więcey użyteczną na morzu Baltyckiem i topiono się w domysłach. Prawdą zaś ieft, że Admirał Martin dla tego opuścił Rygę, iż północne klima iego zdrowiu niesłuży i użytym bydź ma na środziemnem morzu.

Minifteryalna gazeta Goniec oznaymiła co naftępuie:

Z Kancelaryi związkow zagranicznych d. 15 Października.

Dziś rano nadeszły doniesienia od Jenerała Lorda Cathcart z Peterzburga pod d. 22 Września, których treść naftępuiąca:— "Marszałek Xże Kutuzow cofnąwszy swoie woysko z miafta Moskwy, wszedł tam zatem d. 14 nieprzyiaciel. Po bitwie d. 7 cofnął się ten Xże gościncem ku Moskwie; chciał pod tem miaftem znaleść mocne ftanowisko; ale że takiego nie upatrzył, udał się przeto po odprawioney radzie woienney do innego ftanowiska o 20 mil za Moskwą, zoftawiwszy nieprzyiacielowi wolny przyftęp do miafta. Milicye Kaługskie i okoliczne znayduią się w swoich ftanowiskach. Milicya miafta Moskwy złączyła się z Kutuzowem. Oddziały z Rygi i Finlandyi znayduią się w drodze, dla zmocnienia korpusow, do których są przeznaczone.,,

Na to rządowe doniesienie odpowiada dziennik *Statesman*: "Oschły biulletyn, który miniftrowie wczoray w wieczor ogłosili, nie zawiera w sobie żadnego zdarzenia, któregobyśmy pierwey nieprzepowiedzieli. Zresztą potrzebuie on obiaśnienia. Wyrzeczono się w nim nakoniec oszukiwania nas. Prywatne lifty, które są poźnieysze od interssuiącego doniesienia Lorda Cathcarta, wyftawiaią smutny obraz interessow Moskwy. Wiele kupcow i maiętnych osób gotuie się do opuszczenia Peterzburga. Powszechnem mniemaniem osób, które nie należą do partyi rządowey, ieft, iż dla uratowania reszty państwa, potrzeba koniecznie iak nayśpiesznicy i pod warunkami, iakie tylko otrzymać można, pokoy zawrzeć.,,

DODATEK

DO No. 91.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 11. LISTOPADA 1812 Roku WE SRODĘ

Z Warszawy d. 7 Listopada.

Wiadomości o piątym korpusie nadesłane z Woronowa pod d. 3 Październiku.

Dnia 29 Września o godzinie 10tey z rana korpus 5ty pod dowodztwem JO. Xcia Poniatowskiego odebrał rozkaz od Króla Neapolitańskiego udania się do wsi Czerykowa, leżącey na gościńcu z Moskwy do Kaługi. Przednia straż nasza złozona z jazdy i 6ciu dział konney artylleryi ruszyła o godzinie 11tey, a wkrotce za nią i piechota. W przeciągu 4ch wiorst marszu, przechodząc przez las, nie spotkała nad sto kozakow, których 50 huzarow z 13go pułku rozpędziło. Wyszedłszy na rowninę otoczoną lasami, na którey leży wieś Czerykow, i uyrzawszy ze wszystkich stron jazdę nieprzyiacielską kilkakroć liczniey szą i przygotowaną do odparcia przedniey straży, jazda nasza przez obrot szybki Jenerała Levebre Desnoettes nią dowodzącego w okamgnieniu we dwie linije do boiu uszykowana została. Zaledwie nasza artylerya konna w galop naprzod ruszyła, ze wszech stron nieprzyiaciel na jazdę naszę natarł, którego ogień z dział i atak 12go pułku ułanow i szwadronu pułku 5go strzelcow dzielnie odparł pokilkakrotnie, nadaremnie usiłuiąc nieprzyiaciel przednią straż z wziętego stanowiska spędzić i do lasu odeprzeć, z którego gdy wychodzącą spostrzegł naszę piechotę, zaczął zgromadzać coraz więcey sił swoich, a szczególniey piechoty, dla utrzymania się w mieyscu stanowiącem dla niego, bo zasłaniaiącem gościniec idący z Moskwy do Kaługi. Xże Poniatowski rozpoznawszy, że wieś Czerykow przed prawem iego skrzydłem, a lasek przed lewem były nayważnieyszemi punktami stanowiska nieprzyiacielskiego, wysłał natychmiast batalion dla opanowania wspomnioney wsi, którą nieprzyiaciel opuścić przymuszony, zapalił, a drugi, dla zaięcia lasku, wśrodku zaś stanowiska swoiego kazał postawić kilka dział, obsadziwszy piechotą las wielki pozasobą po prawem i lewem skrzydle. Skoro wieś Czerykow i lasek mały zaiętemi zostały, nieprzyiaciel z trzema pułkami jazdy nacierał na artyleryą naszą, w środku między lasem i wsią ustawioną; lecz Xże Sułkowski za rozkazem Xcia Poniatowskiego na czele 9ch szwadronow tak szczęśliwie i skutecznie na jazdę nieprzyiacielską uderzył, iż nietylko ią odparł, ale nadto znaczną zadał iey klęskę, mianowicie pułkowi Konnopolskiemu. W ow czas dopiero nieprzyiaciel rozwinął wielkie swoie siły dla wyparcia nas ze stanowiska. Wieś była kilkokrotnie attakowana coraz przez świeże woysko, które ciągle z naszey strony było odparte. W lasku także, który

liczne kolumny nieprzyiacielskie napełniać zaczynały, gdy te niezmiernie w przewyższaiącey sile, maiąc przed sobą i po bokach mnoſtwo ſtrzelcow, końcow iego doszły, i wychodzić na rowninę zaczęły, rozkazał Xżę Poniatowski piechocie naszey poyśdź na bagnety, a Xciu Sułkowskiemu z 3ma szwadronami attakować. Rzeź była okropna; około 500 ludzi w tem mieyscu legło, i nieprzyiaciel zupełnie do lasku odpartym zoſtał. Ogień działowy i ręczny trwał do godziny 8mey w wieczor; nasi iednak brzeg ſlasku utrzymywali. Gdy się to działo na lewem skrzydle i w środku nieprzyiaciel w 3000 jazdy i 10 dział nieustannie usiłował w paść w prawy bok naszego korpusu, ale waleczność naszey brygady Tyszkiewicza, złożoney z 4go i 12go pułkow, oraz dwoch szwadronow pułku 13, odparła 20 attakow, które na czoło, z boku, a nawet z tyłu naszey jazdy nieprzyiaciel przypuszczał, i który w tak nierowney rozprawie ani piędzi ziemi nie mógł uzyskać. Noc ciemna i ulewa przerwały zaciętą bitwę przez sześć godzin trwaiącą. Nasi utrzymali się we wszyſtkich ſtanowiskach, a mianowicie we wsi Czerykowie, którą mieli rozkaz zaiąć. Strata nieprzyiacielska do kilku tysięcy wynosi, oprocz 500 jeńcow, z których 300 tak ciężko było ranionych, że teyże ſamey nocy i nazaiutrz umarli. Z naszey ſtrony 3ch officerow niższego ſtopnia, i 160 żołnierzy zabitych, a 300 ranionych. Dzień ten nową chwałą okrył nasze woysko i iego dowodcę.

Odebraliśmy prywatne doniesienie: iż N. Cesarz Napoleon, dnia 19 Października wyiechał z Moskwy do woyska.

Podług także prywatnych liſtownych doniesień: korpus posiłkowy pod sprawą Xięcia Schwarzenberga, przeszedłszy za Bug w rożnych mieyscach i pędząc ciągle przed sobą nieprzyiaciela, znaydował się w Bockach, Bielsku i Brańsku, z których to mieysc daley się iuż miał posunąć, rownie iak Francuzkie i sprzymierzone oddziały, które przechodziły przez Warszawę.

Liczny korpus Marszałka Wiktora, miał ſię udać nad Dźwinę, przeciwko woysku Moskiewskiemu, będącemu pod sprawą Jenerała Wittgenſteina; słychać i to: iż część tego korpusu, miała pociągnąć ku Mińsku, dla połączenia się z dywizyą Jenerała Dąbrowskiego.

JW. Rożniecki Jenerał dywizyi, Inspektor jazdy, przybył tu od wielkiego woyska. W tych dniach wieziono tędy młyny ręczne zbożowe, zrobione w Paryżu dla woyska Francuzkiego.

Liczne przechody woysk trwaią ciągle przez miaſto nasze.

Dnia 9 i 10 Liſtopada 1812.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

	1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	gr.
Korz: Przenicy	17	—	16	—	15	—	14	—
nowe Zyto	13	—	12	15	12	—	11	—
nowy Jęczmień	12	—	11	—	10	—	9	—
— Owsa	6	—	5	15	5	—	—	—
— Jagieł	25	—	24	—	22	—	—	—
— Grochu	—	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku	25	—	24	—	23	—	—	—

DONIESIENIA.

Podaie się do publiczney wiadomości, iako kopalnia Siarczana prywatna Opatrzność Boska w Czarkowach Powiecie Szkalbmirskim, Departamencie Krakowskiem Siarkę przedniego gatunku w laskach lanych produkuie, nie ieſt zobowiązana niczem inclusiwnie, przedaie swoy Produkt od ręki w mieyscu Fabryki za mierną cenę. Każ-

dy chęć maiący Handlerz Siarki trudniący się raczy wprost do urzędu mieyscowego niniéyszey Kopalni udać się, czy sam, czy przez Subordynowaną Osobę a poweźmie wiadomośc tak o cenie sprzedażney, iak i ilości dostać mogącego Towaru.

Kopalnia Siarczana w Czarkowach d. 10 Oktober 1812 Roku.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Krakowskiego podaie do wiadomości nimieyszym komu na tem zależy, że od Szymona i Maryany Andruchow odebrano 6 nitek koralikow, spodnica zielona w paski, i dwie koszule grube, do składu Sądowego tuteyszego złożone zostały, właściciel przeto tych rzeczy w przeciągu iednego roku od daty nimieyszey tu zgłosić się ma, i własność swoią udowodnić — inaczey po upłynionym tym terminie rzeczy sprzedane a z zebranemi pieniądzmi wedle prawa postąpiono zostanie. — W Krakowie dnia 10 Października 1812.

Więckowski. Hoszowski. Michinski

Dnia 17 Listopada 1812 r. o godzinie 9tey ranney w domu na Kaźmierzu przy Krakowie pod Nrem 68 w Browarze tamże będącym sprzedane będą przez publiczną licytacyą za gotową kurant monetę, war piwa na Angielskie fabrykowanego, słodu zamoczonego korcy dziesięć, i słodu wyrobionego cwierci siedm. Zyczący sobie nabyć takowego piwa i słodu zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. W Krakowie d. 4 Listopada 1812 roku.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. J. D. Kr.

Podaie się do wiadomości, że Intrata tegoroczna dobr Oxy W. Jozefa Wąsowicza dziedzicznych na zaspokoienie Rady Gospodarczey Pułku 14 Jazdy zasekwestrowana i pod 23 Sierpnia r. b. przez W. Karola Grabkowskiego zadzierżawiona (z powodu przez pomienionego dzierżawcę niezłożonego czynszu rocznego) kosztem tegoż a to w moc warunkow licytacyinych szczególniey Punktu 3 dnia 15 Listopada r. b. o godzinie 1 po południu tu w mieście Jędrzeiowie pod Nrem 68 więcey daiącemu na nowo wypuszczona zostanie; każdy więc chęć nabycia tey dzierżawy roczney maiący winien iest zaopatrzywszy się w Wadium 450 złp. wynoszące całkowitą summę po licytacyi złożyć się maiacą terminu i mieysca wyżey oznaczonego pilnować, gdzie każdego czasu tak warunki licytacyi iako też i urzędowy wyciąg Intraty przeyrzeć może. — Datt. w Jędrzeiowie dnia 27 Października 1812.

J. Rzuchowski, Kom. P. J. D. Krak.

Trybunał Cywilny pierwszey Instancyi Dep. Krakowskiego, wydziału drugiego zawiadomia nimieyszym wierzycieli massy kredalney Jerzego Ożarowskiego z zamieszkania teraz nie wiadomych, iako to: Ur. Mikołaia Roszkowskiego, Stanisława Jeziorkowskiego, Floryana Żramirowskiego, Jana Marczynskiego, Daniela Skowrońskiego, i Kazimierza Młodeckiego, iż plan dystrybucyi rzeczoney massy na dniu dzisieyszym sporządzonym i w kancelaryi W. Pisarza wydziału drugiego złożonym został, wolno przeto każdemu wierzycielowi takowy plan dystrybucyi przeyrzeć i monita swe, ieżeli iakowe będzie miał, do protokołu delegowanego W. Assesora Dwernickiego w dniu 7 Grudnia r. b. zadyktować; niestawaiący zaś maią wiedzieć, iż W. Miialski Patron za zastępcę Sądowego im dodanym został, a tak co tenże zastępca imieniem onych wniesie zaważne uznać będą musieli, Trybunał zaś po upłynionym powyższym terminie wyżey wspomniony plan na relacyą W. Delegowanego zatwierdzi.

W Krakowie d. 28 Października 1812.

Lewicki, Prezes.
K. Badeni, ek.

Dnia 24 Listopada 1812 R. o godzinie 9 rano, na Targu publicznym na Kleparzu przy domie Ur. Lubowieckiego Intendenta, sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze, zboże w snopie, i meble, iako to: żyto, pszenica, jęczmień, owies, groch, proso, Tatarka, ziemniaki i siano, — tudzież zwierciadła, komody, stoliki, kanapy, krzesła, landszafty w rożnych gatunkach na blasze i na płutnie malowane, w ramach wyzłacanych i niewyzłacanych, zegarek stołowy, filżanki porcelianowe rożnego fasonu i t. d. Zyczący sobie nabyć zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. — W Krakowie d. 7 Listopada 1812 R.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. I. D. K.

Działo się Krakowie dnia 26go Października 1812 roku. W moc zlecenia Trybunału Cyw. I. Inst. Dep. Krakowskiego dnia 14go mca Października 1812 roku do liczby 3558 wydanego.

Na żądanie Ur. Mikołaia Truchnowskiego Administratora Massy rozbiorowey JW. niegdy Hrabi Jozefa Ossolińskiego, w Krakowie przy ulicy Wiśiney pod liczbą 278 zamieszkałego, tudzież Ur. Stanisława Miialskiego Wszech Praw Doktora, Patrona przy Trybunale Cyw. I. Inst. Departamentu Krakowskiego w Krakowie przy ulicy szerokiey pod liczbą 78 mieszkaiącego, iako urzędownie tey Massy ustanowionego Kuratora do Spraw.

Ja Wincenty Nowaczyński Reskryptem JW. Ministra Sprawiedliwości w Warszawie dnia 20 Stycznia 1812 roku do liczby 847 wydanym mianowany Woźny przy Trybunale Cywilnym I. Instancyi Departamentu Krakowskiego przy ulicy Gołębiey pod liczbą 254 w Krakowie mieszkaiący, w Imieniu Prawa i Panuiącego zapozwałem Wierzycieli Massy JW. niegdy Hrabi Jozefa Ossolińskiego, iako to: WW. Michała Tomickiego — Jerzego Dobrzańskiego — Stanisława Zarzyckiego — iako Deputatow teyże Massy — tudzież Zgromadzenie XX. S. Barbary w Krakowie — Karmelitow bosych — Altarystow Loretańskich — XX. Franciszkanow podobnież w Krakowie zamieszkałych — Miasto Krzanow — Proboszcza Krzanowskiego — W. Jozefa Chomentowskiego — Teressę Konarską — Ludwika Gołyńskiego — Zgromadzenie Panien Bernardynek S. Jozefa w Krakowie — Hanna Maierowicza — Szpital Miasta Krzanowa — Kapelana Kościoła Goźlickiego — Stanisława Brugiewicza — Rektora Akademii Krakowskiey — Jerzego Cichowskiego — Kapitułę Sandomirską — Jozefa Dumna Wąsowicza — Krzysztofa i Floryana Cieszkowskich — Jozefa Hrabi Potockiego — Stanisława Hrabi Stadnickiego — Handel Roeslera i Comp. Warszawską — Kazimierza Rogowskiego — Wikaryuszow Kollegiacyi Sandomirskiey — Sukcessorow niegdy Stanisława Ozarowskiego — Michała Złotkowskiego — Bonifacego Ossolińskiego — Daniela Korzeleńskiego — Romualda Hreckiego — Jana Cieniuwicza — Mieszczanow Krzanowskich — Macieia Sobolewskiego — Jana Nepomucena Zakrzewskiego — Augustyna Popiela — Freidę Cyprykową — Annę z Suchockich Klamczyńską — XX. Dominikanow Sandomirskich — Proboszcza Klimentowskiego — Bractwo Rożańca Ustyneckiego — Wawrzeńca Pęcherzewskiego — Barbarę Chorkowską — Maryannę Kraiewską — Katarzynę Łęczycką — Stanisława Pieniążka — Maryannę Bugayską — Teodora Nidowicza — Ignacego Nanowskiego — Massę Bankową Karola Szulca — Massę Bankową Frederyka Kabryta — lub do tych Mass Assygnacyą maiących — Saula Samuela — Andrzeia Odonca — Sukcessorow Młyńskich — Kazimierza Łęckiego — Xawerego Przemyślskiego — Łukasza Dyżkiewicza — Towarzystwo Banku Wiedeńskiego lub Parcyalistow tego Banku — Barbarę z Zmiiewskich Ułowiczową — i Sukcessorow Jerzego Ułowicza — tudzież W. Seweryna Hrabi Potockiego Sukcessora reszty Massy pozostałey — na ostatek wszystkich innych z zamieszkania niewiadomych Wierzycieli do rzeczoney niegdy JW. Jozefa Hrabi Ossolińskiego Massy, likwidowane lub przyznane maiących pretensye — i tymże nakazałem by stosownie do powyżey rzeczonego zlecenia dnia 2go Marca 1813 R. o godzinie 4 po południu przed wyznaczonym Sędzią W. Januszewiczem w domu władz Sądowych w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod liczbą 106 osobiście lub przez Pełnomocnika pod ostrością Prawa stawili się — i swe uciążliwości, ieżeli iakie mieć się sądzą przeciwko Podziałowi tey Massy przez wyżey rzeczonych Administratora i Kuratora zrobionemu w Kancellaryi Podpisarza Ur. Strzeleckiego wtymże domu Władz Sądowych w Krakowie złożonemu — który przepatrzyć każdemu iest wolno — do Protokołu wnieśli — Inaczey Podział ten Massy na żądanie strony Powodowey za ważny i nieodmienny przez Trybunał uznanym — i zbieg Wierzycieli do tey Massy za ukończony ogłoszonym będzie. — Oświadczyłem na ostatek iż dla Wierzycieli Nieprzytomnych tey Massy Kuratorem Ur. Hyacinthy Bienkiewicz Patron tegoż Trybunału w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod liczbą 97 mieszkaiący na koszt nieprzytomnych wyznaczonym iest.

Wincenty Nowaczyński, Woźny przysięgły T. C. P. T. D. K.